

# Stanisław Korecki, Waclaw Urban

---

## Muza urzędowa Jana z Koszyczek

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 87/2, 149-152

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KORECKI, WAĆLAW URBAN

## MUZA URZĘDOWA JANA Z KOSZYCZEK

Dokument krawców kleparskich z r. 1533 jest sam przez się interesującym przyczynkiem do dziejów wielkiego Krakowa, do historii cechów i obyczajów, ale nie byłby niczym nadzwyczajnym, gdyby nie to, że go napisał, a najpewniej też ułożył plebejski literat wczesnorenesansowy, Jan z Koszyczek (ok. 1488 – 1546)<sup>1</sup>.

O biografii tego niezłego literata, a zwłaszcza dobrego tłumacza z łaciny na polski, wiadano dotychczas bardzo mało. Dopiero ostatnio zdołano ustalić, iż ów bakałarz Akademii Krakowskiej był mniej więcej w latach 1521 – 1533 pisarzem miasta Kleparza, czyli „podkrakowskiej Florencji”, potem zaś wszedł do miejscowego patrycjatu<sup>2</sup>.

Prócz tego przed 1517 r. mógł być Jan rektorem szkoły parafialnej w rodzinnym miasteczku Koszyczki (dziś Koszyce) na pograniczu obecnych województw kieleckiego i krakowskiego<sup>3</sup> i w kilka lat później ogłosił drukiem – zapewne na potrzeby tamtejszego mieszczańskiego „bractwa literatów” (czyli: piśmiennych), którego przewodniczącym był może jego ojciec Mikołaj Noga<sup>4</sup> – *Żywot świętej Anny* [...].

Zachowało się kilka polskich druków bakałarza Jana (w wielu wydaniach), a teraz znów odnaleziono 156 stronic łacińskich rękopisów wypełnionych przezeń. 77 tych kart papierowych znajduje się w pierwszych zachowanych tomach akt kleparskich<sup>5</sup>, karta 78 zaś, pergaminowa, zawiera na awersie omawiany tu dokument. Dokument pergaminowy Archiwum Państwowego w Krakowie, Działu Miejskiego nr 1130, jest w znanej nam spuściznie rękopiśmiennej Jana z Koszyczek zdecydowanie najważniejszy, gdyż, po pierwsze, jego początek ma charakter bez mała manifestu programowego łączącego w pewien sposób pierwiastki renesansowe ze średniowiecznymi, a po drugie – zawiera więcej słów gminnych niż cała pozostała spuścizna rękopiśmienna tego autora.

<sup>1</sup> Pierwsza, przypuszczalna data na podstawie wpisu Jana syna Mikołaja na studia krakowskie latem 1503, druga data jest natomiast pewna: lato 1546. Zob. Archiwum Państwowe w Krakowie, Dział Miejski, Kl. 3, s. 433–442, 444.

<sup>2</sup> Nie wiedział o kleparskich losach Jana *Polski słownik biograficzny* ni *Nowy Korbut* i dopiero W. Urban poświęcił im w kieleckich „Przemianach” (1985, nr 2) popularny artykuł pt. *Renesansowe życie Jana z Koszyczek*, a oddał też do druku szerszą rozprawę opatrzoną aparatem naukowym, która ukazać się ma w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” (t. 3).

<sup>3</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie, Officialia 41, s. 146 (z 16 I 1517).

<sup>4</sup> Zob. jw., Officialia 59, s. 1431 (r. 1529).

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, Dział Miejski, Kl. 1, s. 365–403; Kl. 2, s. 1–16.

Owe słowa gminne będą mogły dla filologów stanowić pewien punkt wyjścia do porównań z drukowaną spuścizną Jana. Nam w oryginalnej jego pisowni polskiej wydało się ciekawe, poza – oczywistymi pod Krakowem – wpływami niemieckimi, używanie litery *ę*.

W tekście dokumentu krawieckiego, mówiącego o rzemieślniczych sprawach fachowych, znalazło się sporo słów polskich i polsko-niemieckich, których pisarz widocznie nie umiał dobrze oddać po łacinie: „ssthuky” (sztuki), „deka” na konia, „kapicza” mnisza, tunika, czyli żupan zwany „gornycza”, „zarvkawye staroswyczkye” (zarekawek), tunika „pyntowana” (żupan z pętlcami), „yesly ssthurowal” (jeśli by był nielegalnym rzemieślnikiem), „przenalest” (schodzić się), „skyczem” (z kijem), „odpuszczeniem” (z jednego stanowiska w cechu na wyższe), „czechę” (znak cechowy), „sshturarz” (nielegalny rzemieślnik; to słowo wielokrotnie), „trunkal” (*Trinkgeld*, przypicie; to częste), „zaga-dalbysye” (procesowałby się), „pacholyę” (uczeń cechowy), „na zprawa” (dla zaradzenia sprawie), wreszcie zaś czytamy o „stresyastych” (w dialektach śląskich „strasiasty” oznacza prążkowany) ubiorach czy butach.

Wszystkie rękopisy bakalarza Jana wskazują, iż prawie nie używał on znaków interpunkcyjnych, a dokładniejsze przyjrzenie się prezentowanemu tu dokumentowi prowadzi do konstatacji, iż autor, wychowanek Akademii, latynistą był nie najlepszym. Łacina Jana z Koszyczek obsesyjnie powtarzała te same wyrazy, była średniowieczna i zaiste „kuchenna”. Ortografią nie odróżnia się ów tekst od przeciętnej XVI-wiecznej łaciny. Z charakterystycznych cech pisowni Jana warto przytoczyć następujące przykłady: *h* pisał jak *R*; *e* – tak samo jak *c*; zamiast *ii* dawał zwykle *y* lub rzadziej *ij*; *t* mylił w końcówkach z *c* (to było rzeczą zwyczajną), *u* zaś z *v*. Szczególnie okazowymi przykładami błędów ortograficznych są słowa: „*nichil*” (zamiast *nihil*), „*wlt*” (zam. *vult*), „*nows*” (zam. *novus*), „*iuuenis*” (zam. *iuuenis*), „*obseqvys*” (zam. *obsequiis*), „*socy*” lub „*socij*” (zam. *socii*).

Dla możliwie pełnego pokazania poziomu pracy Jana z Koszyczek, który zaczął swój tekst poprawnie treściowo i ciekawie, ale skończył go na niezbyt zgrabnych dodatkach, dyktowanych zapewne przez majstrów cechowych, staraliśmy się transliterować dokument bez ingerencji w interpunkcję czy ortografię. Wszelkie uzupełnienia ujęto w nawiasy kwadratowe. Dla unaocznienia charakteru pisma Jana zamieszczamy fotokopię fragmentu autografu.

Mimo dość krytycznego przedstawienia pisarza trzeba dodać, że łacina Jana z Koszyczek była lepsza niż innych pisarzy miejskich Kleparza z pierwszej połowy w. XVI, gorsza zaś niż ówczesnych krakowskich.

Od strony filologicznej opracował niniejszą publikację Stanisław Korecki, od strony historycznej – Waćław Urban.

Najciekawsza myślowo jest początkowa arena dokumentu, będąca swoistym manifestem wczesnorenesansowym:

### Transliteracja

*In Nomi[n]e domi[ni] amen Creator generis humani Misericors deus no[s]tra[m] gen[tem] humana[m] dilexit et homi[n]e[m] ad magnitudine[m] et similitudine[m] sua[m] creare dignat[us] est Quemadmodu[m] eten[i]m in deo sunt intellect[um] nob[is] lissimu[m] voluntas dignissi[m]a memoria p[er]fectissi[m]a ita om[n]ipotens deus*

*voluit ho[m]inem his potenciis divinis adornare In homi[n]e ete[ni]m nil intellectui nob[i]lius nichil divini[us] et ponderosius Intellectu e[n]im et voluntate adquiru[n]tur sciencie virtutes prudencie et memoria co[n]ser[vantur] Ita ut om[n]e bonu[m] quod fit in homi[n]e id semp[er] fit intellectu memoria et voluntate Quo fit ut p[er] has potencias in homi[n]e relucet trinitas sanctissi[m]a Memoria ete[n]im ut de aliis potenciis taceamus preterita presentia existimant Memoria homi[n]es fiu[n]t prudentes experientia duce reru[m] transactaru[m] Om[n]is ordo omne regimen cui[us]libet reipublice fit memoria na[tura]li aut scripta Is eni[m] qui habet memoria[m] habet magnu[m] bonu[m] Qui aut[em] caret memoria caret re Co[m]moda Sed quonia[m] memoria humana nimis est fragilis et obliuiosa q[ua] om[n]e quod fit sub temp[or]e etia[m] sub temp[or]e perit Necessarium est igitur et gesta ho[m]i[n]u[m] literaria a[n]notac[i]on[e] que secunda memoria dicitur pertinne[n]tur ne a c[on]dic[i]on[e] humana evanescant Sed cetera posteritati nota fiant [...]*

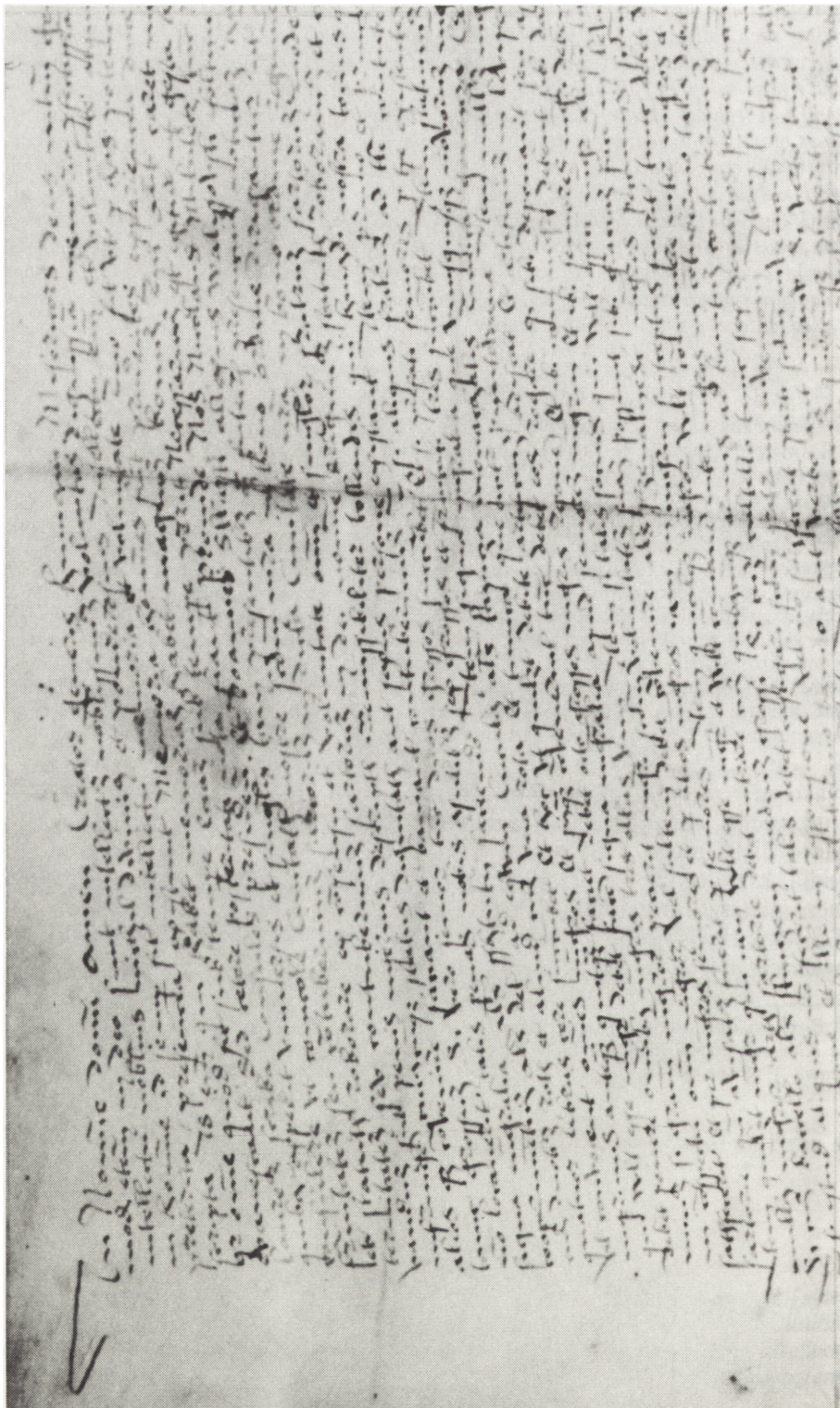
### Przekład

W imię Pana amen. Stwórca rodzaju ludzkiego, miłosierny Bóg, ukochał nasz ludzki ród i raczył stworzyć człowieka na wielkość i podobieństwo swoje. Jak bowiem w Bogu najznakomitszy jest rozum, najdosłojniejsza wola, najdoskonalsza pamięć, tak wszechmocny Bóg chciał obdarzyć człowieka tymi boskimi zdolnościami. W człowieku bowiem nie ma nic szlachetniejszego, nic bardziej boskiego i ważniejszego od rozumu. Rozumem bowiem i wolą zdobywa się przymioty biegłości i zachowuje się w pamięci. Bo wszelkie dobro dokonujące się w człowieku dokonuje się przez pamięć i wolę. Z tego wynika, że poprzez te zdolności jaśnieje w człowieku Przenajświętsza Trójca, bowiem, że pominiemy inne zdolności, mądry ludzie oceniają istnienie przeszłości pamięcią, dzięki pamięci stają się biegłymi w oparciu o doświadczenie przeszłości. Wszelki ład, wszelkie władanie jakimkolwiek państwem przejawia się poprzez przyrodzoną lub spisana pamięć. Toteż ten, kto posiada pamięć, posiada wielki dar, a komu brak pamięci, brak mu rzeczy koniecznej. Ale ponieważ pamięć ludzka jest zbyt słaba i nietrwała, bowiem wszystko, co powstaje w czasie, ginie też w czasie, dlatego konieczne jest spisanie dziejów ludzkości za świeżej pamięci, by nie zapomniano ich, lecz by je przekazano potomności. [...]

Następnie rajcy kleparscy pod przewodem burmistrza Mikołaja Mikulca i z udziałem samego „Jana bakałarza” jako rajcy i skryby miejskiego potwierdzili 3 lutego 1533 statut miejscowego cechu krawców, zawierający prawidła kształcenia i porządku cechowego oraz walki z pozacechowymi partaczami („szturarzami”).

To wszystko spisane zostało, jak zaświadcza autor: „*per Me Ioanne[m] baccaureu[m] de kossyczki scriba[m] Ciuile[m]*”<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Pierwszy opis dokumentu pergaminowego nr 1130 przyniosła książka: *Inwentarz archiwum miasta Kleparza pod Krakowem. 1366–1794*. Opracowali: Z. Wenzel-Homecka i Z. Wojas. Warszawa 1968, s. 48.



Początkowy fragment dokumentu (lewa górna część karty) sporządzonego ręką Jana z Koszyczek w 1533 roku

Archivum Państwowe w Krakowie Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 1130